

INDEPENDENT TRADER NEWSLETTER



Niezależny Portal Finansowy
**INDEPENDENT
TRADER**

Wydanie 2 / 2016

W dzisiejszym wydaniu:

1

Najciekawsze wydarzenia 2015 roku.

Str. 2-6

W 2015 roku miało miejsce bardzo wiele ciekawych wydarzeń. Doszedłem do wniosku, że warto zebrać i omówić najważniejsze z nich.

2

Rodzaje testamentów obowiązujących w Polsce.

Str. 7-9

Zgodziłem się na opublikowanie drugiego tekstu dotyczącego testamentów w ramach kampanii organizowanej przez PIF. Dzięki poniższemu opracowaniu dowiecie się w jakiej formie możecie przygotować testament.

3

SKOK'i bankrutują. Czy banki nadal są bezpieczne?

Str. 10-18

Rok 2016 dopiero się rozpoczął, a problemy SKOK'ów już dają o sobie znać. Zgodnie z małą tradycją, przygotowałem dla Was dane dotyczące bezpieczeństwa polskiego sektora bankowego.

4

Czyżby przed nami powtórka z 2008 roku?

Str. 18-23

Ostatnie dni upłynęły pod znakiem spadków na wszystkich światowych giełdach. Czy nadchodzi besa?

Najciekawsze wydarzenia 2015 roku

Rok 2015 zdecydowanie nie należał do nudnych. Wiele działo się w finansach i polityce. Skutki walk między mocarstwami zaczęły być widoczne nawet na ulicach. Problemy, które pojawiły się w 2015 roku, nie znalazły zakończenia. Można się zatem spodziewać, że rok 2016 będzie nie mniej ciekawy. Przybliżę więc pobieżnie najciekawsze wydarzenia z ubiegłego roku.

1. Zerwanie pegu EURO-CHF przez Narodowy Bank Szwajcarii

15 stycznia nastąpiło zerwanie pegu między frankiem szwajcarskim i euro. Wbrew dotychczasowej praktyce decyzja została ogłoszona w czwartek, co spowodowało niemało problemów na rynku. Zwykle tego typu znaczące ruchy dokonuje się w weekend, gdy inwestorzy instytucjonalni mają zamknięte pozycje spekulacyjne. Przynajmniej dwie duże firmy maklerskie zbankrutowały w wyniku zajętych krótkich pozycji na franku, a wiele spekulantów straciło oszczędności życia w wyniku poniesionych strat, gdy stop-loss zamknął pozycję na szczycie.

2. Europejski Bank Centralny zwiększa skalę dodruku

EBC zwiększał dodruk pieniędzy, by skupować obligacje państw strefy euro. Na początku była to kwota 60 mld euro miesięcznie. W wyniku interwencji obligacje rządowe zaczęły znacząco drożeć aż do maja, gdy rozpoczęła się kolejna odłona greckiej tragedii. EBC opanował jednak sytuację, a od lipca kurs obligacji znów poszedł w górę.

3. Austria wycofuje rządowe gwarancje dla upadających banków

Rząd Austrii po wydaniu 7,6 mld euro na złe długi, powstałe po upadku banku Hypo Alpe Adria, wycofał gwarancje bankowe dla całego sektora. Banki dostały polecenie utworzenia i finansowania systemu gwarancyjnego, z którego będą wypłacane środki z kont poniżej 100 tys. euro w przypadku kolejnych bankructw w sektorze bankowym.

4. Rynek akcji w Chinach

W kwietniu widzieliśmy rozpoczynającą się fazę manii na chińskiej giełdzie, która skończyła się równie gwałtownie jak się zaczęła. Do 4 mln dochodziła ilość nowych kont maklerskich, otwieranych każdego tygodnia. Akcjami zainteresowali się wszyscy, również drobni ciułacze, którzy gotowi byli sprzedać dobytek, by szybko dorobić się na giełdowym parkiecie. Jak bardzo się przeliczyli, dowiedzieliśmy się już po niecałych dwóch miesiącach. W lipcu pękła bańka, a o utrzymanie zawyżonych poziomów chińskiej giełdy rząd walczy do dzisiaj.

5. Grecja po raz kolejny znajduje się na krawędzi bankructwa

W okolicach maja na dobre rozkręcił się kolejny problem z niewypłacalnością Grecji. Rząd Aleksisa Ciprasa negocjował z Niemcami dodatkowe transze pomocy finansowej przy rolowaniu długów. Ostatecznie jednak uległ, przyjmując skandaliczne warunki, aby tylko przedłużyć agonię, zaserwowaną im przez Unię Europejską i marionetkowych polityków.

6. Złoty pociąg

W sierpniu zrobiło się głośno o pociągu ze złotem, ukrytym przez Niemców na terenie Polski pod koniec II wojny światowej. Nadal nic konkretnego nie wiemy odnośnie przebiegu i rezultatów jego poszukiwania. Sprawę wyciszono i zdziwiłbym się, gdyby było inaczej. Niezależnie czy odnaleziono by ten pociąg czy też nie, rozgłos w tej sprawie na pewno nie byłby na rękę ludziom w skarbcu, których złoto finalnie się znalazło. Chyba nikt nie myślał, że zasili ono polskie rezerwy narodowe?

7. Szwajcaria zatwierdza głosowanie nad przyszłością systemu rezerwy częściowej

W Szwajcarii udało się zebrać 100 tys. podpisów pod głosowanie nad systemem rezerwy częściowej. Mowa jest o odebraniu możliwości zwiększania podaży pieniądza przez banki komercyjne i pozostawienie tej możliwości jedynie w rękach banku centralnego. Konkretna data samego głosowania nie jest jeszcze znana, jednak już sam fakt, że udało się zainteresować tym problemem społeczeństwo, jest niemałym wydarzeniem.

8. FED podnosi stopy procentowe

Rezerwa Federalna gotowała tę zabę przez cały 2015 rok – i w końcu, w grudniu stopy procentowe zostały podniesione, a rynki, mając już od dłuższego czasu w kalkulowaną zmianę, zareagowały umiarkowanie. Czy jednak spokój zostanie z nami na dłużej? Raczej nie, gdyż teraz trzeba w kalkulować zapowiadane podwyżki, a sytuacja wybitnie temu nie sprzyja.

9. Kontynuacja sankcji gospodarczych przeciwko Rosji

Nałożone na Rosję sankcje gospodarcze były odpowiedzią na rosyjską aneksję Krymu i jej kontrę wobec puczu zaplanowanego i sponsorowanego m.in. przez USA. W 2015 roku mieliśmy dalszy ciąg sankcji i zgrzytów na linii UE – Ukraina – Rosja. Konflikt ten i wojna domowa na Ukrainie wyraźnie jednak przycichła. Uwagę świata pochłonęły wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Aby mieć pewność, że sankcje zostaną przedłużone, głosowanie odbyło się bez żadnej debaty na poziomie poszczególnych ambasadorów.

10. Kontrole przepływu kapitału i walka z gotówką

Rządy państw zachodnich nie ustawały w walce przeciwko gotówce. Kwoty możliwe do wypłacenia z banków są coraz niższe. Dodatkowo, klienci ciągle muszą spowiadać się w okienku, na co zamierzają wydać swoje pieniądze. Limity na wypłaty gotówką zostały obniżone do poziomu 1-3 tys. euro (w zależności od kraju). Kontrole kapitału najmocniej odczuły się na Grekach, którzy w obawie przed bankrutem banków, zaczęli wyciągać z nich swoje oszczędności.

To, czego możemy się spodziewać w przypadku eskalacji problemów w systemie bankowym, pokazała nam sytuacja na Ukrainie z początku zeszłego roku. Ukraiński rząd, z dnia na dzień, wprowadził ograniczenia w transferach środków między bankami (625 USD na osobę) i za granicę (maksymalnie 10 tys. USD).

11. Pękająca bańka na rynku obligacji korporacyjnych

2015 rok przyniósł poważne problemy korporacji, które odczuły się na rynku długu. Obligacje spółek giełdowych zaczęły tanieć, spready rosły, a proponowane odsetki stały się coraz wyższe. Najtrudniejszą sytuację można było dostrzec na rynku spółek wydobywczych, na którym cieniem położyły się spadające ceny surowców. Na poniższym wykresie widzimy ich indeks surowców CRB, którego aktualny poziom jest niższy nawet od dna bessy w 2009 roku.



Źródło: www.stockcharts.com

12. Bail-in w Europie

Prawie wszystkie państwa europejskie wprowadziły procedurę bail-in, która ma za zadanie przenieść na klientów odpowiedzialność za złe decyzje bankierów i rządów państw. Depozyty poniżej 100 tys. euro mają być zabezpieczone przez odpowiednie fundusze, a w przypadku bankructwa banku ma być gwarantowana wypłata środków. Wraz z procedurą bail-in wdrożono rozwiązanie, które umożliwia wydrenowanie spółek-córek z kapitału przez siedzibę główną, bez pytania o pozwolenie władz i organów kontrolnych danego państwa.

13. Buy Backi (skup akcji własnych) biją kolejne rekordy

W ubiegłym roku doszło do niespotykanej wcześniej skali wykupu akcji własnych przez spółki giełdowe. Duże korporacje wydawały nieraz nawet 90% zysków na sciążenie pakietów swoich akcji z giełdy. Jest to o tyle zagadkowe, że dotychczas firmy przeprowadzały wykupy w momencie dna bessy, by dać sygnał końca spadków, jak również, by móc później z powrotem wyemitować odkupione akcje po wyższych cenach.

14. Prawdopodobny koniec hossy i początek bessy na światowych giełdach

Jak łatwo zauważyć, w kwietniu ubiegłego roku światowe giełdy rynków rozwiniętych osiągnęły swoje szczyty. Od tamtego czasu widzimy powolny spadek, objawiający się w coraz niższych lokalnych dołkach i szczytach. Czy to na pewno był koniec hossy czy tylko korekta głównego trendu wzrostowego? Wielu mainstreamowych prognostów przepowiada kolejne rajdy na akcjach, zwłaszcza amerykańskich. Ostatnia podwyżka stóp procentowych zafundowana nam przez FED, daje jednak powody do wątpliwości w ten scenariusz.

Wszystkim zawirowaniom kursów aktywów notowanych na giełdach nierozłącznie towarzyszyły awarie systemów i zawieszanie notowań. W trudnym okresie powakacyjnym, gdy doszło do prawie 10-procentowej korekty, giełdy wyłączało każdego dnia, często kilkakrotnie. Oczywiście, po wznowieniu notowań kursy wracały do poprzednich poziomów. Plunge Protection Team, jak zawsze, dba o dobre nastroje inwestorów :-)

15. Chiny, SDR i jedwabny szlak

Chińska waluta w końcu została dołączona do koszyka walut SDR. Oczywiście, nie obyło się bez problemów: gdy MFW odrzucił przyjęcie juana, Chiny w ciągu 3 dni ostro zdewaluowały swoją walutę oraz rozpoczęły sprzedawanie obligacji USA, które miały w rezerwach. Krótco po tym, nastąpiły cztery zagadkowe eksplozje w chińskich portach i fabrykach, a także wybuch amerykańskich magazynów broni w Japonii. Sytuacja jednak dość szybko się uspokoiła i juan został w końcu włączony do walut SDR (i to bez uszczerbku na udziale USD w koszyku).

16. Imigranci, zamachy i bliskowschodnia beczka prochu

Rok 2015 obfitował również w wiele ciekawych wydarzeń na arenie geopolitycznej. Fala imigrantów zasewrowana Europie przez szare eminencje, nieustannie zalewa nasz kontynent. Po ostatnich, uległych ćwierkaniach premier Szydło, problem imigrantów Polski jednak nie ominie. Francja i Niemcy już ucierpiały z powodu zderzenia dwóch, zupełnie różnych cywilizacji. A to dopiero początek problemów.

Zamachy w siedzibie Charlie Hebdo, a potem kolejne, jeszcze większe w Paryżu; ponadto, zamachy w Turcji i innych krajach basenu Morza Śródziemnego, a także zestrzelenie samolotów rosyjskich – dały wyraźnie znać, że toczą się ostre, zakulisowe walki, gdzie wszystkie chwytły są dozwolone. Dla przykładu, ostatni atak na ulicach Paryża przysłużył się zdecydowanie prezydentowi Hollande, którego poparcie przed zamachami było bardzo mizerne. Przy okazji, Francja wprowadziła odpowiednik amerykańskiego Patriot Act, ograniczając swobody obywatelskie, co zyskało akceptację społeczeństwa. Długo jeszcze nie będziemy mieć pewności, kto tak na prawdę atakuje kogo i dlaczego? Wiem natomiast z całą pewnością, że nie zobaczyliśmy jeszcze końca zmagania.

Walka mocarstw, z jaką mieliśmy do czynienia, najlepiej widoczna jest na Bliskim Wschodzie. Obecnie, są tam zaangażowane militarne niemal wszystkie znaczące siły na świecie. W strefie najcięższych walk w Syrii biorą udział siły USA, Rosji, Chin, niektórych krajów Europy oraz kraje sąsiadujące. Zestrzelenie przez Turcję rosyjskiego bombowca nie spowodowało walk między zaangażowanymi mocarstwami, jednak obawiam się, że konflikt będzie dalej eskalował w 2016 roku. Oprócz Bliskiego Wschodu, mieliśmy również tarcia o wyspy na Morzu Południowochińskim. Wyraźnie widać, że jest to kolejny punkt zapalny w nadchodzącym konflikcie na linii Waszyngton – Pekin.

Tak wyglądał w skrócie 2015 rok. Teraz, czas powrócić do prac nad prognozami na rok 2016.

Independent Trader Team

Rodzaje testamentów obowiązujące w Polsce

Poniżej prezentuję Wam drugi artykuł gościnny przygotowany w ramach kampanii zorganizowanej przez Polski Instytut Filantropii. Dzięki poniższemu opracowaniu dowiecie się w jakiej formie możecie przygotować testament. Możliwości jest sporo, jednak osobiście uważam, że najlepszym rozwiązaniem jest złożenie wizyty notariuszowi.

Trader21

Polskie prawo spadkowe przewiduje dwie kategorie testamentów: zwykłe oraz szczególne. Do pierwszej kategorii zaliczamy testament notarialny, holograficzny oraz alograficzny. Dokumenty te mogą być sporządzane w dowolnym czasie przez każdą osobę mającą zdolność do czynności prawnych.

Do drugiej kategorii należą testamenty: ustny, podróżny i wojskowy. Takie dokumenty mogą być sporządzane w wyjątkowych sytuacjach, a ich ważność jest ograniczona w czasie. Testament szczególny traci swoją moc po upływie sześciu miesięcy od ustania okoliczności, które uzasadniałyby niezachowanie formy testamentu zwykłego, chyba że spadkodawca zmarł przed upływem tego terminu.

Testamenty zwykłe

Najbezpieczniejszym z punktu widzenia osoby sporządzającej testament, a więc testatora, jest **testament notarialny**. Testator może mieć pewność, że wskazane przez niego w testamencie dyspozycje, dotyczące jego majątku, zostaną wykonane. Notariusz ma obowiązek zweryfikować tożsamość osoby, która składa oświadczenie oraz jej zdolność do podejmowania takich decyzji. W szczególności sprawdzane jest, czy testator nie jest przymuszony do sporządzenia testamentu oraz czy nie występują okoliczności wyłączające zdolność do czynności prawnych (np. ktoś jest pod wpływem silnych leków ograniczających świadomość podejmowanych decyzji). W związku z tym testament sporządzony u notariusza ma niewątpliwą zaletę przy ewentualnych późniejszych próbach jego obalenia.

Notariusz z pewnością zadba o to, żeby wola testatora wyrażona była jak najdokładniej i zgodnie z prawem. Ponadto, przy sporządzeniu testamentu notarialnego istnieje minimalne prawdopodobieństwo, że testament zostanie zniszczony lub zaginie. Można również, na życzenie testatora, bezpłatnie zarejestrować dokument w Notarialnym Rejestrze Testamentów (NORT). Dzięki temu, po jego śmierci, uprawnione osoby będą mogły sprawdzić treść dokumentu.

Najczęściej sporządzanym testamentem (miejmy nadzieję, że to się zmieni) jest **testament holograficzny**, zwany własnoręcznym. Jest on sporządzany samodzielnie przez testatora. Do jego sporządzenia potrzebna jest jedynie kartka i długopis. Ważne, aby dokument był napisany własnoręcznie, jak również był opatrzony datą i podpisem. Testamentu holograficznego nie może napisać za nas ktoś inny, nie możemy także użyć np. komputera.

Testament holograficzny ma sporo wad. Łatwo go podważyć – wystarczy, że spadkobierca udowodni, iż pismo którym napisano dokument nie należy do spadkodawcy, albo że dokument powstał pod wpływem groźby kierowanej wobec sporządzającego testament. W praktyce zdarza się, że po śmierci spadkodawcy rodzina próbuje dowieść, że w momencie sporządzania dokumentu testator był osobą starszą, przyjmującą lekarstwa, które miały wpływ na jego postrzeganie świata. Testament własnoręczny łatwo jest ponadto zgubić lub zniszczyć, a schowany głęboko do szuflady może przepaść po naszej śmierci nieodnaleziony.

Testament alograficzny, polega na tym, że testator składa oświadczenie w obecności dwóch świadków oraz jednej z następujących osób: wójta, burmistrza, prezydenta miasta, starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego.

Treść takiego oświadczenia spisywana jest w protokole, pod którym podpisy składają testator, świadkowie oraz jeden z wymienionych urzędników. Świadkiem może być wyłącznie osoba widząca, słyszająca, posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych, nie skazana za składanie fałszywych zeznań. Musi ponadto władać tym samym językiem, w którym testator składa oświadczenie woli. Świadkiem nie może być małżonek testatora, jego krewni lub powinowaci pierwszego i drugiego stopnia oraz osoby pozostające z nim w stosunku przysposobienia.

Testament alograficzny jest często sporządzany nieprawidłowo. Najczęstsze błędy to nieodpowiednia liczba świadków lub udział niewłaściwego urzędnika. Ponadto, testament taki jest łatwo podważyć twierdząc, że testator wypowiadając swoją ostatnią wolę był w stanie wyłączać świadomość.

Testamenty szczególne

Testament ustny może być sporządzony tylko wtedy, gdy istnieje obawa nagłej śmierci spadkodawcy, a zachowanie zwykłej formy jest niemożliwe. Przesłanka rychłej śmierci może wynikać z takich przyczyn jak nieszczęśliwy wypadek spadkodawcy, choroba, czy podeszły wiek. W praktyce zdarza się, że osoba wypowiadająca na głos swoją wolę leży na łożu śmierci i nie jest w stanie wziąć do ręki długopisu, aby własnoręcznie sporządzić testament. Może to być też osoba sparaliżowana, albo niemogąca lub niepotrafiąca pisać.

W przeciwieństwie do testamentu alograficznego, testament ustny może zostać sporządzony za pomocą m.in. języka migowego. Świadców musi być co najmniej trzech. Jeśli jest ich mniej, testament będzie nieważny. Dokument taki musi być spisany w ciągu roku od złożenia oświadczenia woli przez testatora. Protokolantem może być zarówno jeden ze świadków, jak i osoba trzecia. Protokół musi zostać opatrzony datą oraz podpisami – spadkodawcy i dwóch lub trzech świadków. Warto podkreślić, że częściej niż w przypadku innych dokumentów zdarzają się fałszowania testamentów ustnych.

Testament podróżny sporządzany jest przed dowódcą (lub jego zastępcą) statku lub samolotu w ten sposób, że spadkodawca oświadcza przed nimi swoją wolę. W trakcie tej czynności muszą być obecni dwaj świadkowie, którzy spisują oświadczenie spadkodawcy. Tak sporządzony testament opatrywany jest datą oraz podpisami kapitana, świadków oraz – na końcu – testatora.

Testament wojskowy przeznaczony jest dla żołnierzy oraz wszystkich osób pracujących w siłach zbrojnych. Jego sporządzenie możliwe jest wyłącznie w czasie wojny (lub przedwojennej mobilizacji) albo wówczas, gdy osoby takie przebywają w niewoli. Może go napisać, na prośbę testatora, wojskowy sędzia albo jeden z trzech świadków. Co ważne, świadkowie nie muszą być obecni w tej samej chwili.

Choć prawo spadkowe przewiduje kilka form sporządzanych testamentów, najpewniejszą formą jest testament notarialny. Można go (tak jak i inne testamenty) w każdej chwili odwołać lub zamienić stary testament nowym. Należy pamiętać, że testamentu nie można sporządzać wspólnie z małżonkiem. Zachęcamy do pisania testamentów, dobrych testamentów.

Ewelina Szeratics

SKOK'i bankrutują. Czy banki nadal są bezpieczne?

Przyszedł czas na trzecią z kolei aktualizację sytuacji największych banków w Polsce. Jak co roku, zebraliśmy najciekawsze, naszym zdaniem, dane z bilansów, by przedstawić aktualną kondycję banków.

1. Sytuacja gospodarczo-polityczna na przestrzeni ostatniego roku w sektorze bankowym

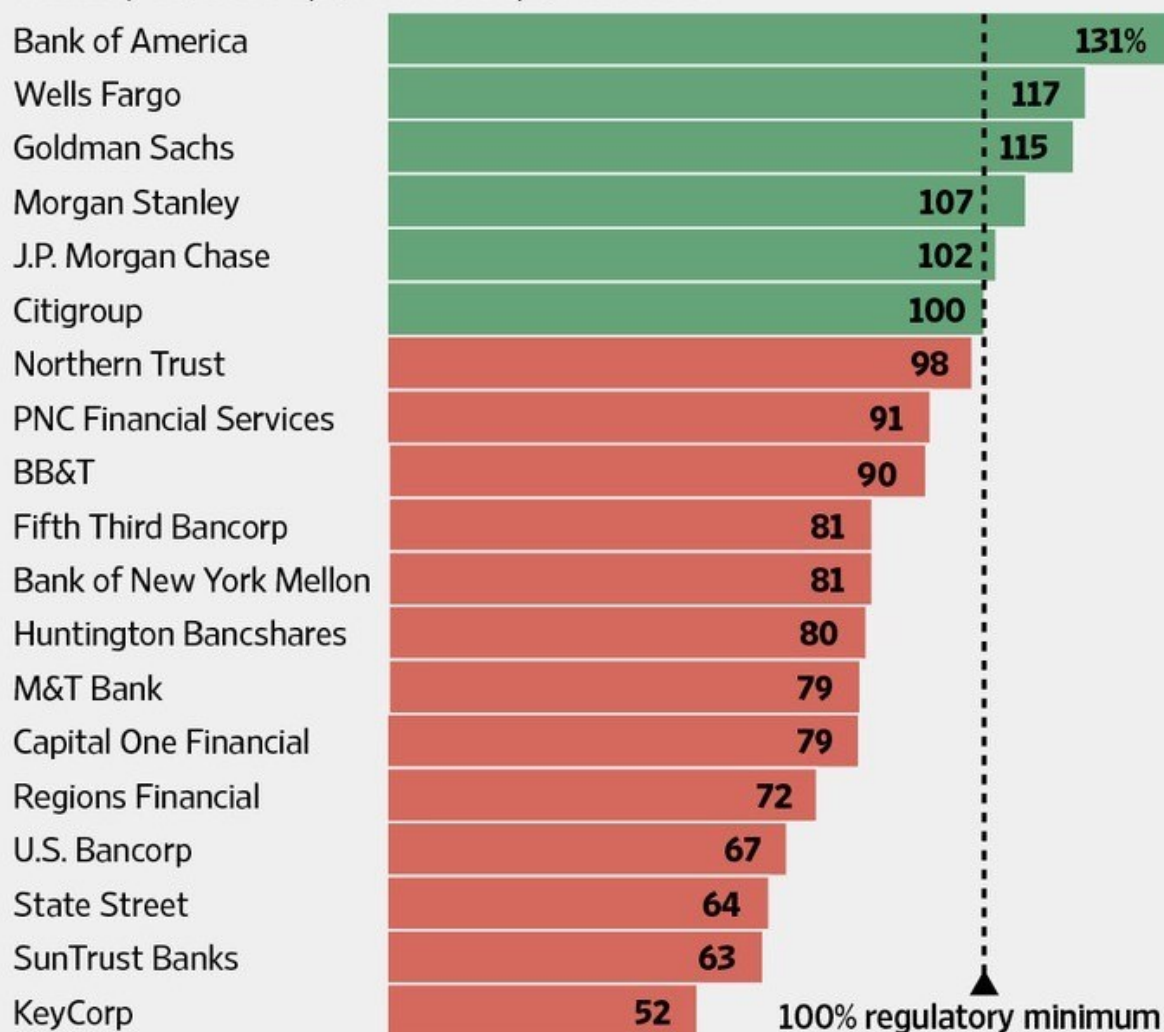
Zanim przejdziemy do sytuacji w Polsce, przypomnę, jak wygląda sytuacja banków na świecie. W chwili obecnej FED podniósł stopy procentowe o 0,25 punktów procentowych i już widać negatywny wpływ tej decyzji na rynki i sektor finansowy na świecie. W krajach zachodnich giełdy dobiły niemal do poziomów z wrześniowego tąpnięcia. Aktualnie weszliśmy w bessę, która zaczęła się w drugim kwartale ubiegłego roku. Od tego momentu największe światowe indeksy notują coraz niższe dołki i szczyty. Sytuację oczywiście można odwrócić w każdej chwili nowymi rundami tzw. luzowania ilościowego. Mimo że Janet Yellen wraz z innymi przedstawicielami FED-u dopuszcza możliwość ponownego drukowania waluty, w chwili obecnej na to się nie zanoszą.

EBC nie przestaje troszczyć się o dobrobyt Europejczyków, nieustannie skupując dług krajów strefy euro. Wspomagany przez fundusze inwestycyjne, które znów zwróciły się w kierunku obligacji (po korekcie z początku zeszłego roku), doprowadził ponownie rentowność 2-letnich obligacji krajów południa w strefę ujemnego oprocentowania. Same fundusze stronią jednak od obligacji i zadowolają się opiekującymi na nie kontraktami terminowymi. Powodem jest zupełny brak płynności na rynku długu. Po utworzeniu odpowiednio dużej pozycji na obligacjach rządowych, ciężko jest ją zamknąć z powodu braku kupców. Odbija się to negatywnie na poziomie bezpieczeństwa w sektorze bankowym, gdyż banki używają obligacji, jako środków na „bezpieczne” lokowanie kapitału z depozytów czy lokat.

Banki w USA dostały nakaz zwiększenia rezerw kapitałowych. Dodatkowo, muszą posiadać odpowiednik swoich 30-dniowych odpływów gotówkowych w bezpiecznych aktywach. Ma to zapewnić dostateczną płynność na stałe pogarszającą się sytuację – już nie tylko w gospodarce, ale również na rynkach kapitałowych.

Liquid Positions

U.S. banks will have to hold safe assets worth 100% of their cash outflows over 30 days under a new rule. Here is how analysts found the industry stacked up after first-quarter 2014:



Note: Some banks added safe assets in 2Q. Data are based on U.S. rule as proposed in fall 2013.

Source: Keefe, Bruyette & Woods analysis based on bank disclosures and financial data.

The Wall Street Journal

Procedura bail-in miała zostać wprowadzona w całej Europie do końca 2015 roku. Komisja Europejska zaskarżyła Polskę z powodu opóźnień w jej wdrażaniu. Eurokratom bardzo zależy na wprowadzeniu ustawy bail-in, gdyż dzięki niej będzie można wyprowadzić środki finansowe z polskich banków (podporządkowanych inwestorom z zachodnich krajów) bez konieczności uzyskania pozwolenia KNF-u. Rzutuje to negatywnie na wiarygodność i bezpieczeństwo polskiego sektora bankowego. Nawet jeśli opisywane przeze mnie banki wypadają przyzwoicie w porównaniu z innymi przedstawicielami branży z Polski i zagranicy, to możliwość wessania ich przez spółkę dominującą (np. z Hiszpanii czy Francji) przesłania wszelkie inne zalety.

W ostatnich dniach w mediach pojawiła się informacja, że od października ubiegłego roku, BGK walczy o utrzymanie kursu PLN względem walut europejskich. Na tę operację wydano (w przeliczeniu) kilka miliardów złotych z rezerw walutowych. Bardzo możliwe, że obecnie mamy do czynienia z atakiem spekulacyjnym na Polskę. Obniżenie ratingu naszego kraju przez agencję S&P jest zwykle jednym z pierwszych kroków tego typu akcji. Najwyraźniej, coraz szersze kręgi zatacza sprawa, jaka rozgrywa się wokół partii rządzącej i zmian, które chce wprowadzić.

Słabszy złoty, to: mniejsza siła nabywcza, droższe produkty i mniej pieniędzy na konsumpcję oraz spłatę zobowiązań. Jak na razie, ruch na walucie jest płytki. Jeśli natomiast trend się utrzyma (tak jak na innych światowych rynkach wschodzących) również i ten czynnik wpłynie niekorzystnie na kondycję sektora bankowego w Polsce.

W ubiegłym roku mieliśmy kilka ciekawych zdarzeń. Przypomnieć należy przede wszystkim problemy austriackiego banku Hypo Alpe Adria, któremu rząd cofnął gwarancję wypłacalności (ze względu na wysokość zobowiązań). To pokazuje, ile warte są zapewnienia polityków w dziedzinie finansów. We wcześniejszych podsumowaniach sytuacji banków w Polsce przedstawiałem problem BFG i jego znikomych możliwości. Wyobraźmy sobie, co by się stało, gdyby w Polsce bank średniej wielkości wpadł w tarapaty? I co mogą zrobić politycy, skoro fundusze BFG wystarczą na wypłatę małego procentu zobowiązań? Bilans Bankowego Funduszu Gwarancyjnego opiewa aktualnie na kwotę około 12 mld PLN.

Kolejnym, dobrym przykładem problemów, z którymi możemy mieć do czynienia w Polsce, jest przypadek Bułgarii. Gdy bułgarski rząd, idąc za podszeptami UE, zablokował Rosji możliwość poprowadzenia rurociągu przez swój kraj, wystarczyła dobrze rozpowszechniona plotka o niewypłacalności pewnego banku. Skala wypłat środków z tego banku przez klientów, doprowadziła w krótkim czasie do jego niewypłacalności. To pokazuje, jak niestabilny i kruchy jest dzisiejszy system finansowy.

Ostatnim przykładem, który warto przytoczyć, jest sprawa portugalskiego banku Espírito Santo. Problemy z wypłacalnością tego banku szybko przeniosły się na inne spółki z grupy kapitałowej, do której należał. Gdy pewne było, że podmiot nie poradzi sobie z zebraniem odpowiedniej ilości kapitału, rząd przeprowadził podział banku na dwie oddzielne jednostki. W jednej znalazły się złe aktywa, a w drugiej pozostawiono aktywa przynoszące zyski. Taka polityka rodzi wiele możliwości do nadużyć i problemów prawnych, np:

- kto i jakie straty poniesie na kapitale?
- czyje aktywa wejdą do danego podmiotu?
- co z klientami?

Udziałowcy i obligatariusze mają w poszczególnych krajach różne możliwości dochodzenia na drodze prawnej kwestii wywiązania się emitenta ze zobowiązań. Już dzisiaj pojawiają się problemy z klasyfikowaniem inwestorów, pochodzących z krajów o lepszej i gorszej ochronie prawnej.

2. Struktura właścicielska banków w Polsce

Przejdźmy zatem do samych banków i ich wyników finansowych. Dane zaczerpnięte zostały z bilansów na rok 2014. Suma aktywów sektora bankowego w porównaniu do PKB kraju wynosi 89%. Rok temu była to wartość wynosząca 85%. Widzimy więc, że aktywa banków rosną szybciej niż polskie PKB.

Struktura właścicielska nie uległa znaczącym zmianom w niżej przedstawionej grupie. Jedynie BGŻ zmienił właściciela z Robobanku na grupę Paribas. Zwiększyły się również aktywa praktycznie wszystkich banków, poza Getin-em. Do wielu konsolidacji doszło na niższych poziomach bilansu, jednak tym nie będę się teraz zajmował.

Nazwa banku	Aktywa (mld PLN)	Główny udziałowiec	Odsetek akcji w posiadaniu głównego udziałowca	Kraj pochodzenia
PKO BP	244	Skarb Państwa	29,43%	Polska
Pekao	168	UniCredit	50,10%	Włochy
mBank	117	Commerzbank	69,54%	Niemcy
BZWBK	122	Banco Santander	69,41%	Hiszpania
ING	97	ING Bank N.V	75,00%	Holandia
Getin	68	Czarnecki Leszek	57,11%	Polska
Millenium	60	Banco Commercial Portuges	50,10%	Portugalia
Raiffeisen	54	Raiffeisen	100,00%	Austria
Citi Handlowy	50	Citibank	75,00%	USA
BGŻ	40	BN Paribas	88,00%	Francja
BPH	31	GE	83,74%	USA
Allior Bank	30	Alior	15,23%	Luksemburg
BOŚ	19	Skarb Państwa	56,62%	Polska

Źródło: opracowanie własne.

Kolorem czerwonym zazaczyłem banki z kapitałem większościowym, pochodzącym z krajów, co do których należy zachować szczególną ostrożność pod względem wypłacalności.

3. Kondycja polskiego systemu bankowego

Wiemy już, że polski system bankowy jest w relatywnie dobrym stanie. Przyjrzyjmy się teraz twardym danym.

Najpierw jednak, szybkie przypomnienie kluczowych współczynników:

a) Współczynnik wypłacalności (zwany również współczynnikiem Cooka) – pokazuje nam, ile bank jest w stanie stracić środków (np. wskutek udzielenia złych kredytów), zanim znajdzie się w tarapatkach. Im wyższy wskaźnik, tym wyższy poziom bezpieczeństwa. Według prawa bankowego, powinien on wynosić co najmniej 12% dla banków w prezentowanym zestawieniu.

b) Współczynnik płynności – określa jaka część depozytów trzymana jest w gotówce lub na rachunku w NBP. Im wyższa płynność, tym więcej środków bank jest w stanie nagle wypłacić, nie narażając się na problemy. Płynność jest szczególnie ważna w przypadku utraty zaufania do całego systemu bankowego i masowego wycofywania depozytów, co miało miejsce pod koniec 2008 roku.

c) Zobowiązania banków w stosunku do zobowiązań klientów – to nic innego jak ogólna kwota zobowiązań, które mają banki, minus zobowiązania klientów wobec banków. Uzyskaną kwotę podzieliłem przez zobowiązania banku, aby otrzymać wynik procentowy, który lepiej opisuje zależność, abstrahując od wielkości bilansu banku. Rok temu użyty został stosunek kredytów do depozytów, jednak niektóre banki różnie to definiują, zgodnie z ustawą o rachunkowości, próbując zapewnić przejrzystość sprawozdania finansowego (lub po prostu próbując tuszować swoje niedociągnięcia). By zatem pominąć problemy sprawozdawcze, zmieniłem i ujednoliciłem sposób ich przedstawienia.

d) Odsetek złych kredytów w ogólnej sumie udzielonych kredytów.

Przez kredyty zagrożone – rozumiemy kredyty znacznie opóźnione w spłacie lub kredyty niespłacane.

e) Ilość kapitału własnego do ogólnej sumy aktywów

Nazwa banku	Współczynnik wypłacalności	Współczynnik płynności	Zobowiązania banku / zobowiązania klientów	Odsetek złych kredytów / kredyty ogółem	Kapitał własny / aktywa ogółem
PKO BP	13,4%	7,4%	8,8%	4,1%	11,3%
Pekao	17,3%	7,4%	4,2%	5,5%	14,3%
mBank	17,0%	4,4%	12,3%	4,0%	9,0%
BZWBK	13,5%	7,6%	13,4%	4,4%	14,1%
ING	15,5%	7,1%	20,9%	3,1%	10,6%
Getin	12,9%	5,8%	2,1%	6,8%	7,1%
Millenium	14,4%	5,7%	6,2%	2,7%	8,8%
Raiffeisen	13,9%	7,9%	-1,8%	5,4%	11,3%
Citi Handlowy	17,2%	5,1%	42,0%	4,8%	14,8%
BGŻ	"powyżej 12%"	6,0%	5,2%	4,6%	10,3%
BPH	16,7%	8,9%	-97,7%	7,8%	13,6%
Allior Bank	12,8%	5,1%	4,7%	5,5%	10,0%
BOŚ	13,8%	3,1%	11,5%	2,5%	7,8%

Źródło: opracowanie własne.

4. Interpretacja danych

W stosunku do roku poprzedniego, znacząco wzrósł współczynnik wypłacalności – praktycznie w każdym przypadku. Widzimy zatem krok w dobrym kierunku i zapewne ciche przygotowanie się na przyszłe problemy na światowych rynkach finansowych, a co za tym idzie, także w Polsce. Kolorem czerwonym zaznaczyłem poziomy najniższe. Bank BGŻ w swoim bilansie nie podał konkretnej liczby, a jedynie zapewnił, że posiada współczynnik „powyżej 12%”. Obecnie, wskaźnik wypłacalności jest na wyższych poziomach niż jeszcze rok wcześniej – i to jest godne pochwały.

O ile wypłacalność znacznie się poprawiła, to z płynnością bywa różnie. Na uwagę zasługuje znacznie lepszy od poprzedniego wynik polskiego banku PKO BP, który jest jednym z wyższych w zestawieniu.

Zobowiązania obu stron – czyli banków i klientów względem siebie – trudniej jest porównać do danych z poprzedniego roku, ze względu na zmianę sposobu ich przedstawiania. Wynik powyżej zera świadczy o tym, że szeroko pojmowanych depozytów jest więcej niż ogólnie kredytów, co jest dobrym objawem kondycji banku. W przypadku, gdy z różnych przyczyn gospodarczych skokowo wzrośnie ilość niespłaconych kredytów, bank, który posiada większą ilość depozytów, łatwiej utrzyma płynność finansową.

Wynik BPH i Raiffeisenu o ujemnej wartości – świadczy o większej ilości zobowiązań klientów wobec banku, niż w sytuacji odwrotnej. Pokrywa się to z danymi z zeszłego roku i świadczy o lekkomyślnej polityce kredytowej. Mimo to, Raiffeisen, w przeciwieństwie do BPH, poprawił swój wcześniejszy wynik.

W całym sektorze znacząco poprawiła się sytuacja dotycząca ilości kredytów zagrożonych. Jest to kolejny, dobry objaw w bankowości w Polsce. Kolorem czerwonym zaznaczyłem wyniki najwyższe, jednak i tak lepsze niż można było zaobserwować jeszcze rok wcześniej.

5. Najbezpieczniejsze banki

a) PKO BP – wg mojej analizy – jest najbezpieczniejszym bankiem. Znacząco polepszył najważniejsze współczynniki, obniżając ilość zagrożonych kredytów w bilansie i podnosząc współczynnik wypłacalności oraz płynność w stosunku do poprzednich lat.

b) ING – bank wypada naprawdę dobrze pod względem rozpatrywanych wskaźników, na tle swojej konkurencji. Fakt, iż kontrolę nad nim sprawuje centrala w Holandii, nie przesądza, moim zdaniem, o jego wykreśleniu.

c) BOŚ – z braku lepszych alternatyw wybrałem ten bank. Ma fatalny współczynnik płynności i niski procent kapitału własnego do aktywów; jednak należy do skarbu państwa, które – sądząc po dużej dozie populizmu – w razie problemów ugnie się i go wyratuje. Zresztą, BOŚ ma zaledwie 19 mld aktywów i BFG (przy ewentualnej drobnej pomocy rządu) powinien udźwignąć wypłatę zobowiązań w razie odosobnionej niewypłacalności.

6. Które banki zalecam unikać?

a) BPH – stosunek kredytów do depozytów, który rok temu był najgorszy z rozpatrywanych banków, uległ jeszcze pogorszeniu. Zarząd najwyraźniej nie przejmuje się problemami; rozdaje pieniądze na lewo i prawo, mając przy tym największy odsetek złych kredytów. Starsi koledzy z USA najwyraźniej kupili swoją własną propagandę o wszechobecnym dobrobycie.

b) Getin – na niekorzyść tego banku przemawiają słabe wskaźniki, które w porównaniu z rokiem poprzednim, uległy dalszemu pogorszeniu.

c) Bank Pekao oraz Millenium – banki te nie zachwycają swoimi wskaźnikami, a fakt, że ich główni udziałowcy pochodzą z krajów południa Europy – jest kolejnym powodem, by podchodzić do nich z dużą dozą ostrożności.

d) BZWBK – wskaźniki, mimo iż nie uległy znaczącej poprawie w stosunku do roku poprzedniego, nie wyglądają źle. Głównym problemem jednak jest grupa Santander, która pochodzi z Hiszpanii.

7. Kolejna upadłość wśród SKOK-ów

W ostatnim czasie doczekaliśmy się trzeciego z kolei bankructwa SKOK-u. Tym razem upadła średniej wielkości kasa oszczędnościowo-kredytowa Kujawiak. Kujawiak, mając 18 tys. członków, posiadał aktywa na kwotę 190 mln zł. SKOK ten upadł, gdyż wg raportu, bilans w funduszach własnych wynosił minus 78 mln zł. Rok temu było to około minus 73 mln zł. Dodatkowo, zarząd komisaryczny ujawnił, że zawyżano kwotę wartości spółek, zajmujących się nieruchomościami i przeterminowanymi należnościami. Wartość skorygowano w dół o kwotę 54,8 mln zł.

Mamy więc już trzy upadłe SKOK-i (łącznie: 170 tys. klientów i 3,9 mld zł depozytów) oraz trzy kolejne SKOK-i przejęte przez banki. Alior Bank przejął SKOK im. św. Jana z Kęt (20 tys. członków i 100 mln zł depozytów), Bank Pekao kupił całkiem duży SKOK Kopernik (127 tys. i 440 mln zł), PKO BP wchłonął zaś SKOK Wesoła (63 tys. osób i 624 mln zł depozytów). W kolejce do przejęcia przez bank stoi też SKOK im. Stefana Wyszyńskiego z Wrześni (ma 34 tys. członków i 180 mln zł depozytów).

Sytuacja SKOK-ów wygląda więc nieciekawie. Zresztą, trudno się dziwić. Polska – co tu dużo mówić – nie jest obecnie państwem prawa i nie chodzi mi o żadną konkretną opcję polityczną, lecz o system postkolonialny, ustanowiony po „okrągłym stole”. Jak opisuje to w swoich książkach dziennikarz śledczy Wojciech Sumliński: w Polsce mamy do czynienia z różnymi grupami interesu, które postrzegają SKOK-i jak świnki-skarbonki. Sprawa SKOK Wołomin jest tego najlepszym przykładem.

Pragnę zaznaczyć, że jak najbardziej popieram poza bankową formę działalności na płaszczyźnie oszczędnościowo-kredytowej. Zwłaszcza z pełnym wykorzystaniem polskiego kapitału. Zanim Polska nie zacznie działać jak praworządny i suwerenny kraj, unikałbym podmiotów, które nie mają ugruntowanej pozycji i dużego kapitału, a przez to odpowiedniego wpływu na otaczającą je rzeczywistość.

Podsumowanie

Wszystkie powyższe rozważania w kontekście zmian zachodzących w sektorze finansowym, muszą być traktowane z dużą dozłą ostrożności. Sytuacja polityczna, jak i gospodarcza – jest obecnie bardzo zmienna, a bank, który dzisiaj wydaje się bezpieczny, jutro może już takim nie być. Na przykładzie Bułgarii pokazałem, jak łatwo jest zniszczyć wiarygodność, a co za tym idzie: bilans nawet najbezpieczniejszego banku.

Pragnę również zwrócić szczególną uwagę na dość nagłą poprawę współczynników bankowych na przestrzeni zaledwie roku. Banki nie są instytucjami, które polegają na przypuszczeniach. Liczą się twarde dane i zysk, który wynika z rentowności pozycji, składających się na bilans danego podmiotu. Wzrost zabezpieczeń w sektorze bankowym przecież kosztuje. Jak zatem to wytłumaczyć? Już nie tylko wyznawcy „teorii spiskowych” widzą na horyzoncie oznaki nadchodzących niebezpieczeństw. Banki, zwiększając stan rezerw i współczynniki wypłacalności, szykują się na nadchodzące problemy.

Zespół Independent Trader

Czyżby przed nami powtórka z 2008 roku?

Ostatnie kilka dni na rynkach akcji były bardzo burzliwe. Indeksy spadały praktycznie w każdym kraju. Moją uwagę przykuło jednak pewne zjawisko, które wraz z Piotrkim Głowackim omawialiśmy na webinarze kilka miesięcy temu.

Otóż, chodzi o pewien schemat, pozwalający określić, kiedy możemy spodziewać się poważnej bessy, a kiedy spadki są jedynie tymczasową korektą?

W jaki sposób wchodziliśmy w bessę?

W zdecydowanej większości przypadków najpotężniejsze spadki nigdy nie pojawiały się od razu, po ustaleniu szczytów, lecz są poprzedzone tzw. falą A i B. Jak zatem rozpoznać sygnały zwiastujące bessę?

- a)** Faza A – pierwszy, poważny etap spadków.
- b)** Faza B – ceny akcji ponownie rosną, odreagowując spadek. Nigdy jednak nie dochodzimy do poziomów, z których rozpoczęły się spadki fazy A.
- c)** Faza C – rozpoczynają się ponowne spadki. Jeżeli ceny akcji spadną poniżej najniższych poziomów Fazy A, to zazwyczaj wchodziliśmy w bessę trwającą 18-24 miesiące.

Poniżej załączam Wam przebieg kilku bess z ostatnich 85 lat:

a) Krach 1929 roku



Przygotował: Piotr Głowacki (www.infoinvestor.pl)

b) Krach 1969 roku



Przygotował: Piotr Głowacki (www.infoinvestor.pl)

c) Krach 1974 roku

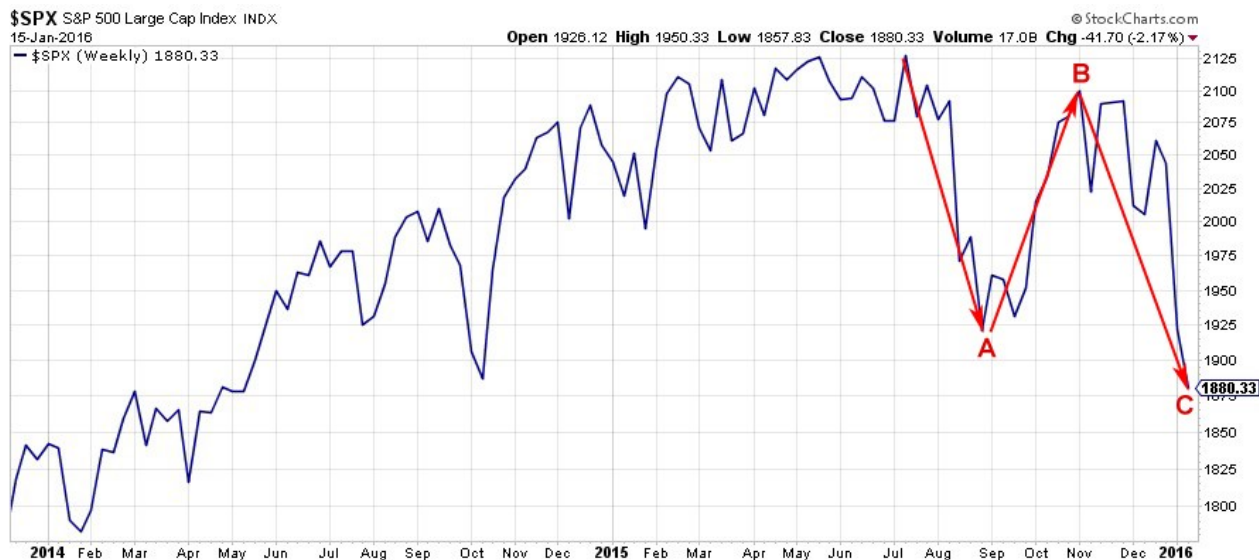


Przygotował: Piotr Głowacki (www.infoinvestor.pl)

d) Krach 2008 roku



Gdzie dziś jesteśmy?



Ceny akcji na S&P (czyli najważniejszym indeksie akcji na świecie) rosły w zasadzie nieprzerwanie od 6 lat. Zważywszy, że średnia długość hossy na przestrzeni ostatnich 80 lat wynosiła 3 lata i 4 miesiące, okazuje się, że ostatni cykl wzrostów trwał nadzwyczaj długo.

W każdym razie, akcje osiągnęły rekordowe wyceny w sierpniu 2015 roku, po czym rozpoczęły się gwałtowne spadki do poziomu „A”. Październik przyniósł odreagowanie, ale ceny akcji nie osiągnęły już poziomów sprzed trzech miesięcy. Koniec 2015 i początek 2016 roku – to znów gwałtowne spadki. Obecnie znajdujemy się poniżej dna spadków fali „A” – czyli powtarza się sytuacja zaprezentowana na wcześniejszych przykładach.

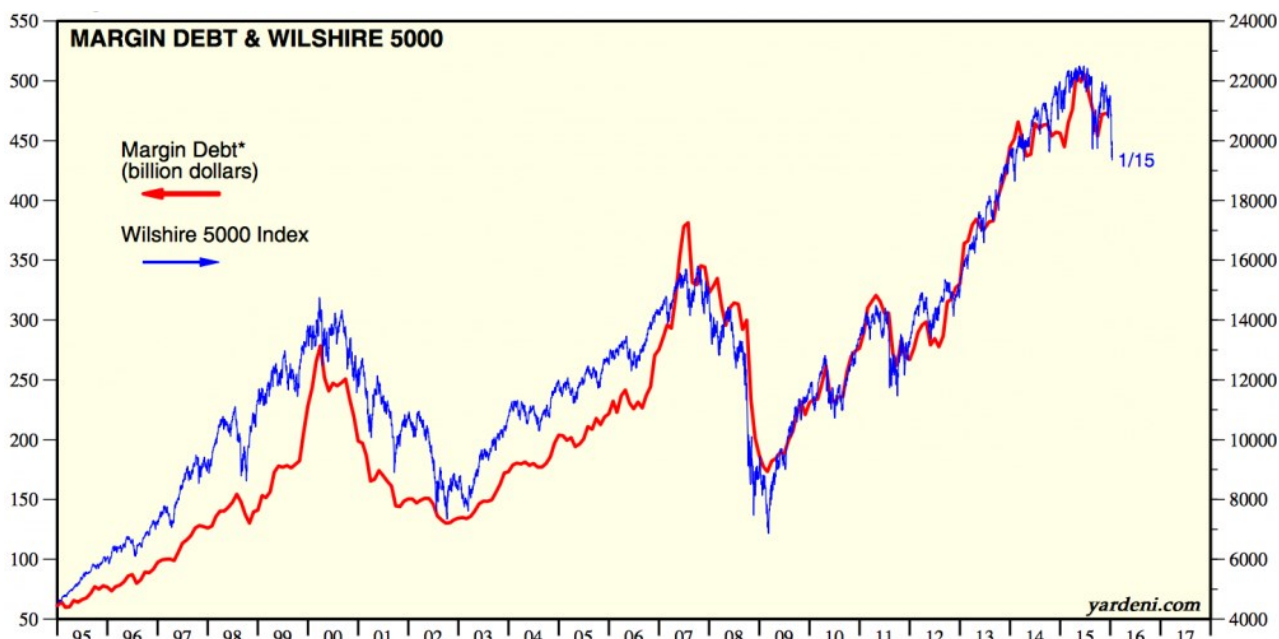
Schemat, który Wam opisuję, nie jest absolutnie „wyrocznią” ale warto zwrócić na niego uwagę, gdyż na przestrzeni ostatnich 100 lat inicjował on bessę w 70-75% przypadków.

Jeżeli to dla niektórych mało, może warto przyjrzeć się wycenom akcji?

W USA, jak i na rynkach rozwiniętych, stanowiących 87% kapitalizacji wszystkich giełd – mamy bardzo drogie akcje. Współczynnik Cena / Zysk (czyli popularny P/E) jest na poziomie 21. Przed rokiem wynosił on 18,8. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że przed rokiem ceny akcji znajdowały się na dużo wyższych poziomach, przy jednoczesnym niższym współczynniku P/E, okazuje się, że zyski kompanii notowanych na giełdzie w NY, spadają dużo szybciej niż ceny ich akcji.

Równie kiepsko wygląda sytuacja pod kątem wskaźnika CAPE, zwanym inaczej P/E Shillera. W USA wskaźnik ten wynosi obecnie 24. Wyższy jest tylko w Irlandii, Danii i Japonii. Co jednak najważniejsze: poziomy powyżej 20 oznaczają ekstremalnie drogie akcje.

Na bardzo duże prawdopodobieństwo dalszych spadków wskazuje też redukcja poziomu margin debt – czyli długu zaciągniętego na zakup akcji (linia czerwona). Na przestrzeni ostatnich 21 lat, dług ten redukowano równie gwałtownie, jak ostatnio wyłącznie podczas bessy. Wyjątek stanowił 2011 rok, kiedy to na fali spadków spowodowanych zamieszaniem wokół Grecji, inwestorzy w panice wyprzedali akcje, zmniejszając zadłużenie.



Co zrobi FED?

Jak sami widzicie, wiele czynników sugeruje, że przed nami są poważne spadki cen akcji, o ile nie kolejny krach podobny do 2008 roku. Wydaje się, że jedynie skoordynowana akcja banków centralnych mogłaby tymczasowo odwrócić trend. Do tej pory banki centralne robiły co mogły, aby podtrzymać hossę: utrzymywano stopy procentowe bliskie zeru, zwiększano bezprecedensowo podaż waluty, a także skupowano akcje (do czego otwarcie przyznał się Bank Japonii oraz Szwajcarski Bank Centralny).

Podniesienie stóp procentowych przez FED było w zasadzie aktem desperacji, pozwalającym na utrzymanie resztek wiarygodności. Teraz, aby ratować sytuację, Bank Rezerwy Federalnej mógłby ponownie obniżyć stopy, uzasadniając taki ruch „wyjątkowymi okolicznościami” (patrz: krach na giełdzie). Obniżenie stóp wraz z ponownym uruchomieniem dodruku na niestosowaną wcześniej skalę, mogłoby przekonać inwestorów do zakupów i ponownie kupić trochę czasu.

Co z GPW?

Polska giełda na tle giełd światowych jest relatywnie tania. Problem jest natomiast taki, że jesteśmy postrzegani jako kraj rozwijający się, czyli o podwyższonym ryzyku inwestycyjnym. Z takich miejsc kapitał inwestycyjny ucieka przy pierwszych oznakach problemów. Dla przykładu: gdy we wrześniu ceny akcji w USA taniały o 7-8%, w Polsce mieliśmy 10-11% spadki. To, że GPW w porównaniu do NYSE była znacznie tańsza, pozostało bez znaczenia. W ostatnich dniach sytuację dodatkowo pogorszyła decyzja agencji ratingowej S&P, która obniżyła Polsce rating kredytowy.

Podsumowanie

Mimo że nie jestem zwolennikiem analizy technicznej, to wykresy, które Wam zaprezentowałem w pierwszej części artykułu, nie napawają mnie optymizmem. Uważam, że nie powinniśmy ich ignorować. Za kontynuacją spadków przemawiają dodatkowo nadzwyczaj wysokie ceny akcji oraz czas trwania obecnej hossy, która w zależności od metodologii liczenia, była najdłuższą (lub trzecią najdłuższą) hossą na przestrzeni ostatnich 80 lat.

Poza ekstremalnie tanimi akcjami na rynku rosyjskim, praktycznie nie mam ekspozycji na rynek akcji. Co prawda, posiadam GDXJ (małe spółki wydobywające złoto i srebro), ale nie są one skorelowane z szerokim rynkiem akcji. Niemniej, na razie jeszcze nie shortuję akcji, bowiem w ostatnim czasie spadki były bardzo gwałtowne i obecnie przydałoby się małe odreagowanie. Generalnie uważam, że jeżeli chodzi o akcje, to rok 2016 zamkniemy na dużo niższych poziomach niż obecnie.

Przy okazji, chciałem Was przeprosić za to, że od dwóch miesięcy publikuję artykuły rzadziej niż dotychczas. Projekt szkoleniowy, który obecnie prowadzę dla ponad 100 osób, wymaga dużo więcej czasu niż pierwotnie planowałem, przez co mam mniej czasu na regularne publikacje. Od marca postaram się powrócić do bardziej regularnych wpisów.

Trader21

Opinie Czytelników.

Poniżej znajdziecie kilka ciekawych wpisów czytelników zamieszczonych pod artykułami na blogu. Mimo, iż nie zawsze zgadzam się z nimi to często wnoszą one wiele wartościowych informacji.

Garść informacji finansowych

Autor: Dante

U.S. 30 T-Bond 12 stycznia o ok. 2% w górę – i najprawdopodobniej stało za tym oświadczenie RBS. Royal Bank of Scotland polecił swoim klientom: "Sprzedawać wszystko poza obligacjami wysokiej jakości". A w 2016r. kursy akcji mogą według RBS spaść nawet o 20 proc., a cena ropy do 16 dolarów za baryłkę.

<http://finanse.wp.pl/kat,1033767,title,Prognozy-na-2016-rok-Sprzedawac-wszystko-poz-obligacjami-Katastroficzne-wizje-szkockiego-banku,wid,18099593,wiadomosc.html?icaid=1164b4>

<https://www.youtube.com/watch?v=Qb5LaHthVZo>

Poza tym, wygląda na to, że U.S. 30 T-Bond wychodzi górą z trójkąta – kolejny sygnał potwierdzający początek hossy na obligacjach

<http://pl.investing.com/rates-bonds/us-30-yr-t-bond>

Dzisiaj wystąpiła korekta na walutach ze względu na wzrosty na giełdzie i informacje o dodatnim bilansie obrotów bieżących Polski (analitycy przestrelili o prawie 1 mld euro)

[http://pl.investing.com/economic-calendar/polish-current-account-\(eur\)-876](http://pl.investing.com/economic-calendar/polish-current-account-(eur)-876)

Euro i jen mają przed sobą ciekawe perspektywy w 2016r. (swoją drogą ostatnio ukazały się korzystne dane gospodarcze dla Japonii, a w przypadku Unii rewelacji nie było).

<http://seekingalpha.com/article/3790156-mind-the-euro-and-the-yen-in-2016>

Obligacje korporacyjne już tradycyjnie kontynuują spadki.

<http://pl.investing.com/etfs/ishares-h-y-corporate-bond>

Kierunek transferu kapitału

Autor: Freeman

Wyptyw kapitału z Europy w stronę dolara będzie tak czy inaczej. Świat to równia pochyła. Najwyżej są USA (pod wzgl. armii, koneksji i wszelkiego naciskowego lobby) dalej idziemy na wschód poprzez Europę Zachodnią i Wschodnią. Kapitał ma aktualnie pod górkę. Polsce można łatwo dokopać. Na Niemców trzeba już było wymyślić aferę z Deutsche Bank (groźba i szantaż spuszczenia tego banku) oraz aferę VW. To wszystko również wiąże się z przepływem kasy w stronę USA, czyli równia pod górkę.

Kara dla VW będzie oscylować między 20 a nawet 90 mld \$. Inne kraje też dostają kopa, np. Francja - BNP Paribas 15 mld kary na poczet USA.

Do tego można dołożyć mechanizmy bardziej humanitarne, recesyjne i implozje finansów. Reasumując: jak zacznie się wyciąganie kasy, to Europa Zachodnia będzie wyciągać kasę z Europy Wschodniej, a USA będzie robić to co zawsze, czyli wyciągać kasę i pasożytować na wszystkich.

W tym wszystkim zastanawia mnie tylko kwestia Rosji i Chin. Kiedy oni odpowiedzą i przejmą rolę bankiera w grze w oczko. Kiedy zaczną rozdawać karty. Jeśli Rosja i Chiny nie przejdą do zdecydowanych działań w duecie, to w pojedynkę będą wykończeni ekonomicznie a to już wystarczy.

Wszelkie publikacje zamieszczone na stronie www.independenttrader.pl oraz w Independent Trader Newsletter powstały w oparciu o wiarygodne informacje, lecz ich trafność nie może być gwarantowana. Przedstawione opinie mogą się dezaktualizować, a ich autor nie jest zobowiązany do ich uaktualniania.

Przedstawione informacje są prywatnymi opiniami autora i nie stanowią rekomendacji inwestycyjnych w rozumieniu Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 roku w sprawie informacji stanowiących rekomendacje dotyczące instrumentów finansowych, ich emitentów lub wystawców (Dz. U. z 2005 roku, Nr 206, poz. 1715).

Czytelnik musi być świadomy, że wyłącznie on ponosi odpowiedzialność z tytułu podejmowanych decyzji inwestycyjnych. Każda inwestycja powinna być konsultowana z licencjonowanym doradcą inwestycyjnym.

Wszystkie zamieszczone materiały są chronione prawami autorskimi. Nie mogą być kopiowane, publikowane czy modyfikowane w żadnej formie bez pisemnej zgody autora.